

Adrian Uljasz

Instytut Historii, Uniwersytet Rzeszowski

**Słowa kluczowe:** Janina Porazińska, Józef Czechowicz, edukacja regionalna

**Key words:** Janina Porazińska, Józef Czechowicz, regional education

## MIASTO RODZINNE PISARZA JAKO TEMAT I MIEJSCE WYDARZEŃ W LITERATURZE DLA DZIECI. LUBLIN W TWÓRCZOŚCI JANINY PORAZIŃSKIEJ I JÓZEFA CZECHOWICZA

Ogromną rolę w zdobywaniu przez pisarza doświadczenia życiowego oraz kształtowaniu się zainteresowań i autorskiej wrażliwości estetycznej odgrywa miejsce, gdzie spędził dzieciństwo i młodość, region czy miejscowość, w których się wychował. Czasem owocuje to obecnością rodzinnych stron w jego twórczości. W przypadku osób piszących dla dzieci i młodzieży często zdarzają się próby podzielenia się z odbiorcami wspomnieniami z dzieciństwa. Jeżeli czytelnicy są związani z częścią kraju, miastem lub wsią opisywanymi w utworze, to kontakt z książką, oprócz elementu kształcenia czytelniczego i literackiego czy wychowania estetycznego, cechuje także wartość z punktu widzenia edukacji regionalnej.

Problem zostanie omówiony na przykładzie utworów dwóch autorów literatury dziecięco-młodzieżowej pochodzących z Lublina: Janiny Porazińskiej i Józefa Czechowicza. Porazińska pisała o mieście swego dzieciństwa w powieści biograficznej *Kto mi dał skrzydła* poświęconej Janowi Kochanowskiemu oraz w książce wspomnieniowej *I w sto koni nie dogoni*. Józef Czechowicz wykazał swe przywiązanie do Lublina wierszami dla dzieci zatytułowanymi *Zimowe uroki* i *Moja ziemia*.

Przed omówieniem kwestii obecności Lublina w wymienionych dziełach wypada napisać parę słów o autorach.

Janina Porazińska urodziła się we wrześniu 1882 r. w Lublinie, w zamożnej rodzinie mieszczańsko-inteligenckiej o korzeniach ziemiańskich. Ojciec, Edward Poraziński, był z zawodu urzędnikiem bankowym (pracował w Banku Państwowym), a matka, Helena Porazińska z domu Saryusz-Bielska, pochodziła z ziemiańskiego

majątku Chrusty pod Łaskiem<sup>1</sup>, powiat łaski w guberni siedleckiej<sup>2</sup>. Janina, oprócz starszego rodzeństwa przyrodniego: Zygmunta, Wacława i Marii (z pierwszego małżeństwa ojca), miała także starszego brata Edwarda i młodszą siostrę Stefanię<sup>3</sup>. Rodzina Porazińskich mieszkała w kamienicy stojącej na lubelskim Starym Mieście, u zbiegu ulic Olejnej, Rybnej i Noworybnej<sup>4</sup>. Przyszła pisarka kształciła się początkowo u domowej nauczycielki, a od około 12. roku życia pobierała nauki w Warszawie, na pensji prowadzonej przez siostrę ojca – Natalię Porazińską. Tam też ukończyła szkołę średnią. Zadebiutowała w 1903 r. na łamach czasopisma „Wędrowiec” prozą poetycką *Z życia kwiatów*. Pierwsze utwory dla dzieci pochodzą z okresu po 1905 r., zostały opublikowane w „Przyjacielu Dzieci” oraz „Wieczorach Rodziny”. Później Janina Porazińska kształciła się na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego w Krakowie oraz studiowała nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiów wyższych nie ukończyła. Rok 1912 to data debiutu książkowego: publikacji baśniowej sztuki teatralnej *W noc wiosenną*. Przed I wojną światową ponownie zamieszkała w Warszawie, podejmując pracę w zespole redakcyjnym „Przyjaciela Dzieci”. W 1914 r. została redaktorką naczelną wymienionego periodyku. Po trzech latach założyła we współpracy z Różą Brzezińską pismo „Płomyk”. W czasach II RP pracowała w Wydziale Szkolnictwa Powszechnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na stanowisku redaktora naczelnego czasopism dla dzieci „Płomyczek”, „Słonko” oraz „Poranek”. Uczniem Janiny Porazińskiej był późniejszy twórca opowiadań o Misiu Uszatku Czesław Janczarski, publikujący w latach trzydziestych swoje pierwsze utwory na łamach „Słonka”. Pisarka spędziła okupację hitlerowską w Warszawie, biorąc udział w organizacji tajnego nauczania. Po upadku powstania warszawskiego zamieszkała niedaleko Krakowa. Kiedy zakończyła się II wojna światowa wróciła do stolicy. Do końca życia intensywnie pracowała, tworząc wiersze, utwory sceniczne i powieści dla dzieci oraz współpracując z czasopismami dziecięcymi. Zajmowała się też działalnością translatorską, przekładając na język polski skandynawską literaturę dziecięcą. Jej utwory były wielokrotnie tłumaczone na języki obce. W 1969 r. została odznaczona Orderem Uśmiechu. Zmarła w listopadzie 1971 r. w Warszawie<sup>5</sup>, na

<sup>1</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina 1882–1971*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 6: N–P, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1999, s. 451; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 2: j–p, red. E. Korzeniewska, Warszawa 1964, s. 716 (hasło *Porazińska Janina*); J.Z. Białek, *Porazińska Janina (1882–1971)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, z. 115, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 639; H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska*, „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 48, s. 7; [Biogram Janiny Porazińskiej], w: *Janina Porazińska. Pisarka dla dzieci i młodzieży*, oprac. B. Daniszewski, Toruń 1987, s. 5.

<sup>2</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni. Gawęda o moim dzieciństwie*, Warszawa 1966, s. 58.

<sup>3</sup> B. Olszewska, „*I w sto koni nie dogoni...*”. *O życiu i sztuce pisarskiej Janiny Porazińskiej*, Opole 2007, s. 19.

<sup>4</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 7.

<sup>5</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina*, s. 451–457; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, s. 716–720; J.Z. Białek, *Porazińska Janina*, s. 639–641; KK [K. Kulickowska], *Porazińska Janina*,

krótko przed swoimi 90. urodzinami<sup>6</sup>. W polskiej prasie opublikowano na okoliczność śmierci pisarki artykuły, nekrologi i wspomnienia<sup>7</sup>. Na pogrzeb przyszedł dzieci, reprezentujące szkoły i biblioteki Warszawy oraz Dom Dziecka w Białoleścu. Zmarła autorka współpracowała z ostatnią spośród przywołanych placówek<sup>8</sup>.

Janina Porazińska popularyzowała wiejski folklor, z którym stykała się od dzieciństwa w majątku dziadków w Chrustach, dokąd regularnie jeździła z rodzicami na wakacje<sup>9</sup>. Najbardziej znany przykład obecności kultury ludowej w jej dorobku stanowi tom wierszy *W Wojtusowej izbie*, wydany w 1924 r., a później wielokrotnie wznawiany<sup>10</sup>.

Pisarzka mocno identyfikowała się ze wsią, co można stwierdzić czytając tekst napisany z okazji jubileuszu wydawnictwa Nasza Księgarnia:

---

w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży. Pisarze. Książki. Ilustratorzy. Przegląd bibliograficzny*, Warszawa 1979, s. 432–434, Warszawa 1984, s. 285–287; AB [A. Baluch], *Porazińska Janina*, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 306–307; SF [S. Frycie], *Porazińska Janina*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, Piotrków Trybunalski 1999, s. 308–310; *idem*, *Porazińska Janina*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, W. Bojda, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, Piotrków Trybunalski 2007, s. 592–595; [Biogram Janiny Porazińskiej], s. 5–7; [Biogram Janiny Porazińskiej pod hasłem *Kichuś majstra Lepigliny*], w: B. Tylicka, *Bohaterowie naszych książek. Przewodnik po literaturze dla dzieci i młodzieży*, Łódź 1999, s. 99–100; W. Krzemińska, *Literatura dla dzieci i młodzieży. Zarys dziejów*, Warszawa 1963, s. 114–115, 177–179; *Bibliografia twórczości J. Porazińskiej w układzie chronologicznym*, w: *Janina Porazińska. Pisarka dla dzieci i młodzieży*, s. 8–10; B. Olaszewska, „*I w sto koni nie dogoni...*”, s. 19–29; *eadem*, *O twórczości dramatycznej Janiny Porazińskiej*, „*Kwartalnik Opolski*” 2002, nr 1, s. 37–53; A. Nowosielski, *Zacznijmy od autora...*, „*Trybuna Ludu*” 1957, nr 358, s. 4; H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska*, „*Tygodnik Kulturalny*” 1966, nr 46, s. 4; M. Andres, *Janina Porazińska i jej twórczość dla dzieci i młodzieży*, „*Poradnik Bibliotekarza*” 1996, nr 6, s. 23; J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 184; C. Janczarski, *O pani Porazińskiej*, „*Płomyk*” 1965, nr 23, s. 721 (wspomnienie).

<sup>6</sup> H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska nie żyje*, „*Poradnik Bibliotekarza*” 1971, nr 11/12, s. 320.

<sup>7</sup> Zob. m.in.: *Zmarła Janina Porazińska*, „*Życie Warszawy*” 1971, nr 264, s. 5; [Trzy nekrologi Janiny Porazińskiej], „*Życie Warszawy*” 1971, nr 266, s. 10; [Nekrolog Janiny Porazińskiej podpisany przez Naczelną Redakcję Programów dla Dzieci i Młodzieży Polskiego Radia], „*Życie Warszawy*” 1971, nr 267, s. 12; [Nekrolog Janiny Porazińskiej w rubryce *Zdarzenia* działu *Tydzień w kraju*], „*Kultura*” 1971, nr 46, s. 11; [Nekrolog Janiny Porazińskiej], „*Współczesność*” 1971, nr 23, s. 2; *Kronika literacka i wydawnicza*, „*Nowe Książki*” 1971, nr 23, s. 1630 (notatka pośmiertna o J. Porazińskiej zamieszczona w kronice); H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska*, s. 7 (artykuł pośmiertny o Porazińskiej); B. Tylicka, *W krainie lat dzieciennych żyć będzie długo*, „*Świat Młodych*” 1971, nr 91, s. [7] (artykuł pośmiertny o Porazińskiej); H. Skrobiszewska, *Wielcy pisarze nigdy od nas nie odchodzą*, „*Płomyk*” 1971, nr 24, s. 740 (artykuł pośmiertny o Porazińskiej); *eadem*, *Pani Janina Porazińska*, „*Polonistyka*” 1972, nr 2, s. 70–73 (wspomnienie); *eadem*, *Janina Porazińska nie żyje*, s. 320; M. Warneńska, *Uśmiechy dzieciństwa. Wspomnienie o J. Porazińskiej*, „*Gazeta Krakowska*” 1971, nr 276, s. 5; J.Z. Białek, *Janina Porazińska*, „*Życie Literackie*” 1971, nr 52, s. 13 (artykuł).

<sup>8</sup> H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska nie żyje*, s. 320.

<sup>9</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina*, s. 451; J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 58.

<sup>10</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina*, s. 452; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, s. 716; *Bibliografia twórczości J. Porazińskiej*, s. 8.

Urodziłam się w Lublinie, następnie mieszkaliśmy w Piotrkowie, uczyłam się w Warszawie i w Krakowie, po ukończeniu studiów osiadłam na stałe w Warszawie – a więc wciąż miasto. A jednak miasta w moich książkach nie ma, jest mi ono wciąż dalekie, mogę powiedzieć – obce. Tylko wieś<sup>11</sup>.

Wyjątek stanowi obecność w jej prozie Lublina – miasta, w którym się urodziła i spędziła pierwszy okres dzieciństwa. Wątek lubelski w twórczości autorki zasługuje na analizę ze względu na swą unikatowość na tle reszty spuścizny literackiej.

Poeta Józef Czechowicz przyszedł na świat w marcu 1903 r. w Lublinie. Dzieciństwo spędził w zupełnie innym środowisku niż Janina Porazińska, w ubóstwie, w sułterenie kamienicy przy ul. Kapucyńskiej, w centrum miasta, niedaleko starówki. Rodzice mieli pochodzenie chłopskie. Ojciec, Paweł Czechowicz, pracował z początku ze swą matką we dworze w Garbowie na Lubelszczyźnie. Po zawarciu małżeństwa z Małgorzatą z Sułków, późniejszą rodzicielką Józefa, przeprowadził się do Lublina. Znalazł zatrudnienie jako woźny w miejscowym oddziale Banku Handlowego w Warszawie. Traumą w życiu poety stanowiły choroba psychiczna i śmierć ojca. Chory był leczony w szpitalu psychiatrycznym. Matka przejęła po nim obowiązki woźnego<sup>12</sup>. Przyjaciel poety Kazimierz Miernowski, również pochodzący z Lublina, relacjonował, że:

Wspomnienie o ojcu miał Józio bardzo przykre (...) bał się i ojca, i wspomnień. (...) Józio bał się, iż skończy jak ojciec w szpitalu dla obłąkanych. Pamiętam, jak raz byliśmy na cmentarzu na Kalinowszczyźnie [w Lublinie – A.U.] i Józio pod żadnym pozorem nie chciał w pewnym momencie pójść dalej w głąb cmentarza, pokazując w panice ręką, iż tam za drzewami leży jego ojciec i złe moce płyną z tego miejsca<sup>13</sup>.

Inny lubelski kolega Czechowicza, literat i publicysta Waław Gralewski wspominał, że: „Atmosfera, w której Józef Czechowicz rósł i rozwijał się, zawierała elementy dramatu, a życie jego ojca miało posmak ibsenowskiej tragedii”<sup>14</sup>. Mieszkanie Czechowiczów w kamienicy przy ul. Kapucyńskiej opisywał następująco:

<sup>11</sup> J. Porazińska, *Dlaczego? Dlatego*, w: *Nasza Księgarnia. 40 lat działalności dla dziecka i szkoły*, Warszawa 1961, s. 151–153.

<sup>12</sup> T. Kłak, *Wstęp*, w: J. Czechowicz, *Wybór poezji*, oprac. T. Kłak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. III–IV; J. Czechowicz, *Fakty*, w: J. Czechowicz, *Koń rydzy. Utwory prozą*, oprac. T. Kłak, Lublin 1990, s. 413–414; *Z dzienników i wspomnień Józefa Czechowicza*, „Kamena” 1966, nr 16, s. 3; *Materiały do dziejów przyjaźni Józefa Czechowicza z Kazimierzem Miernowskim*, oprac. T. Kłak, w: *Archiwum literackie*, t. 8: *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, red. K. Budzyk, S. Pigoń, R. Pollak, C. Zgorzelski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 469–471 (tekst K. Miernowskiego, *Moje wspomnienia o Czechowiczu*); W. Gralewski, *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu*, Warszawa 1968, s. 25–27, 29; K. Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 85 (wspomnienia); E.G. [E. Głębińska], *Czechowicz Józef 1903–1939*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 2: C–F, Warszawa 1994, s. 92; A.L. Gzella, *Czechowicz Józef*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 60.

<sup>13</sup> *Materiały do dziejów przyjaźni Józefa Czechowicza z Kazimierzem Miernowskim*, s. 471.

<sup>14</sup> W. Gralewski, *Stalowa tęcza*, s. 5.

Po wyjściu z bramy na niewielki dziedziniec szło się wąskim chodnikiem wzdłuż żelaznego ogrodzenia (otaczało ono niewielki ogródek z kwiatnym klombem pośrodku) do drzwi wejściowych jednopiętrowego domu w oficynie. A potem... potem w dół po zmruszonych drewnianych schodach do ciasnej i wilgotnej sutereny. Nieprzyjemne to było mieszkanie, bardziej loszek więzienny niż lokal mieszkalny przypominające. Wielce niemiłym szczegółem były rury kanalizacyjne, które przez mieszkanie przebiegały. Wystawały ze ściany i mimo woli kojarzyły się ze ściekiem. Coś tam w nich zawsze szumiało i chlupało. Tu mieszkał woźny Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Lublinie, Paweł Czechowicz, jego żona i ich troje, a właściwie czworo dzieci. Piszę: w ł a ś c i w i e, gdyż w 1901 r. urodził się z kolei drugi syn Jan, ale żył tylko niecałe trzy lata. Zmarł 13 listopada 1903 r.<sup>15</sup>

Przyczynę śmierci stanowił dyfteryt. Pozostałe rodzeństwo poety to Kazimiera, nazywana w rodzinie Katarzyną, która po wyjściu za mąż za adwokata zamieszkała w Brodach niedaleko Lwowa, a także starszy brat, Stanisław, student prawa na Uniwersytecie Lubelskim, zmarły krótko po I wojnie światowej na gruźlicę. Przyszły poeta wyniósł z domu zamiłowanie do książek. Wzór stanowił ojciec, prenumerujący i czytający czasopisma. Józef Czechowicz rozpoczął naukę w szkole rosyjskiej, od 1908 r. kontynuował edukację już w szkole polskiej. Świadectwo maturalne uzyskał w 1921 r. w Seminarium Nauczycielskim w Lublinie. W tym samym roku zaczął pracować jako nauczyciel w szkole powszechnej w Brasławiu na Wileńszczyźnie. Z Brasławia został szybko przeniesiony do szkoły w pobliskiej białoruskiej wsi Słobódka. Od 1923 do 1925 r. zatrudniony w szkołach powszechnych we Włodzimierzu Wołyńskim. W latach 1924–1925 kształcił się na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Lublinie. Rok po jego ukończeniu, czyli w 1926 r., podjął pracę w szkole specjalnej w Lublinie, gdzie awansował na stanowisko kierownika. Pracował tam do 1933 r. W latach 1928–1929 uzupełnił kwalifikacje zawodowe w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie oraz pracując w Instytucie dla Głuchoniemych i Ociemniałych. Zadebiutował w 1923 r. w lubelskim czasopiśmie „Reflektor”, założonym przez grupę literacką Lucyfer, której był współzałożycielem i czołowym poetą. W 1932 r. zorganizował wspólnie z poetką Franciszką Arnsztajnową Oddział Lubelski Związku Zawodowego Literatów Polskich<sup>16</sup>. W 1933 r. przeprowadził się do Warszawy. Pracował w stołecznej Centrali Wydawnictw Związku Nauczycielstwa Polskiego, redagując periodyki „Płomyk” i „Płomyczek”. W latach 1933–1934 pełnił funkcję sekretarza redakcji „Głosu Nauczycielskiego”. Od 1934 do 1936 r. pracował jako redaktor naczelny

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 25. Na teren posesji wchodziło się przez bramę banku, w którym pracowali Paweł i Małgorzata Czechowiczowie, *ibidem*, s. 22–23. Ten sam tekst wspomnieniowy Gralewskiego (w tym – przytoczony cytat): *Stanąłem na ziemi w Lublinie*, „Kamena” 1959, nr 19–20, s. 2 (tematyczny jubileuszowy numer „Kameny” dedykowany na s. 1 pod winietą „Józefowi Czechowiczowi w XX rocznicę śmierci”). Podobny opis mieszkania Czechowiczów przedstawił Kazimierz Miernowski, zob. *Materiały do dziejów przyjaźni Józefa Czechowicza z Kazimierzem Miernowskim*, s. 470.

<sup>16</sup> T. Kłak, *Wstęp*, s. V–VI, XIII–XIV.

w „Miesięczniku Literatury i Sztuki”, a w 1934 r. otrzymał takie samo stanowisko w redakcji miesięcznika „Promień Słońca” (do 1939). Od 1936 r. był sekretarzem redakcji w miesięczniku „Pion”. W tymże roku musiał zrezygnować z pracy w ZNP w związku z zarzucanym mu homoseksualizmem. W 1939 r. pracował w dziale literackim Polskiego Radia. Zginął we wrześniu 1939 r. w Lublinie wskutek bombardowania miasta przez Niemców<sup>17</sup>. Józef Czechowicz zasłynął jako autor wierszy dla dorosłych i dzieci. Pisał też sztuki teatralne, słuchowiska radiowe i utwory epickie<sup>18</sup>.

Utwór Janiny Porazińskiej zawierający wątek lubelski to powieść *Kto mi dał skrzydła. Rzecz o Janie Kochanowskim*, napisana „dla starszych dzieci”<sup>19</sup>. Pierwsze wydanie zostało opublikowane w 1957 r. przez wydawnictwo Czytelnik. Chęć popularyzacji biografii Jana z Czarnolasu musiała wynikać w dużej mierze z faktu, że Jan Kochanowski zmarł w rodzinnym mieście pisarki, Lublinie<sup>20</sup>. Na krótko przed ukończeniem dzieła autorka zachęcała dzieci do lektury, charakteryzując w „Płomyku” swój utwór jako „opowieść o Janie Kochanowskim, zamykającą całe jego życie od szczęśliwego dzieciństwa w Sycynie aż do ostatnich chwil twórczości czarnoleńskiej”. Dodawała:

Wydawnictwo „Czytelnik” obiecało mi te opowiadania bogato zilustrować, będziecie więc oglądali Kraków w dobie Odrodzenia (...), wspaniały Wawel, postacie historyczne ostatnich Jagiellonów, Batorego, Frycza Modrzewskiego, Mikołaja Reja, Stańczyka i oczywiście w różnym wieku Jana Kochanowskiego. Mam nadzieję, że ta książka będzie dla Was pomocą przy nauce o (...) złotych latach naszej przeszłości<sup>21</sup>.

Nieco później informowała czytelników o nowej książce, pisząc w „Nowinach Literackich i Wydawniczych” z 30 maja 1957 r., iż w bieżącym roku ukaże się „*Kto mi dał skrzydła – powieść o Janie Kochanowskim*”<sup>22</sup>. W wywiadzie dla „Kobiety

<sup>17</sup> E.G. [E. Głębińska], *Czechowicz Józef*, s. 92; A.L. Gzella, *Czechowicz Józef*, s. 60–61; AB [A. Bałuch], *Czechowicz Józef*, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, s. 74–75; JZB [J.Z. Białek], *Czechowicz Józef*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1984, s. 77–78; SF [S. Frycie], *Czechowicz Józef*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, *Leksykon literatury*, s. 62–63; J. Czechowicz, *Fakty*, s. 415–421; *Materiały do dziejów przyjaźni Józefa Czechowicza z Kazimierzem Miernowskim*, s. 469–470 (wspomnienia Miernowskiego); W. Gralewski, *Stalowa tęcza*, s. 5–9, 18–19, 28, 30–35, 49–62, 76–77. Zob. też notatki dziennikowe Józefa Czechowicza dotyczące pracy nauczycielskiej: *Z dziennika*, w: J. Czechowicz, *Koń rydzy*, s. 387–394; *idem*, *Dziennik nauczyciela*, „Kamena” 1968, nr 3, s. 3, 6–7.

<sup>18</sup> E.G. [E. Głębińska], *Czechowicz Józef*, s. 92–95.

<sup>19</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina*, s. 455; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, s. 718; *Bibliografia twórczości J. Porazińskiej*, s. 10.

<sup>20</sup> Zob. T.W. [T. Witzczak], *Kochanowski Jan ok. 1530–1584*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2: *I–Me*, Warszawa 2001, s. 135.

<sup>21</sup> J. Porazińska, *Co dla was piszę...*, „Płomyk” 1956, nr 18, s. 548.

<sup>22</sup> *Eadem*, *Moje książki i ja*, „Nowiny Literackie i Wydawnicze” 1957, z 30 maja, nr 9, s. 6.

i Życia” przypominała, że tytuł przygotowywanej publikacji pochodzi z tekstu jednej z pieśni poety<sup>23</sup>.

Powieść szczególnie bliska musiała być młodym czytelnikom pochodzącym z dzisiejszej ziemi radomskiej. Autorka zamieściła w niej dedykację dla dzieci z Sycyny, Policznej, Zwolenia, Baryczy, Konar oraz innych niedalekich wsi, „których powietrzem oddychał” mały „Janek Kochanowski” oraz dla „wszystkich dzieci Czarnolasu”<sup>24</sup>. Książka z pewnością wzbudzała identyczne emocje, nacechowane patriotyzmem regionalnym i lokalnym, u odbiorców z dwóch pobliskich regionów: Lubelszczyzny i ziemi świętokrzyskiej, a także wśród osób utożsamiających się z tradycją historyczną Krakowa. Do miejsc akcji należą Kielce oraz miasteczko Bodzentyn i radomska Iłża. Pisarka ukazała z zachwytem „piękny widok na świętokrzyską Łysicę”<sup>25</sup>. Część fabuły dzieje się na zamku w Kraśniku na Lubelszczyźnie<sup>26</sup>. Porazińska opisała też pracę Jana Kochanowskiego nad poematem dedykowanym Janowi Tęczyńskiemu, zatytułowanym *Pamiętka wszystkim cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie belskiemu wojewodzie i lubelskiemu starości*<sup>27</sup>, powstałym po grudniu 1563 r.<sup>28</sup> Ważne wydarzenie historyczne, ukazane w *Kto mi dał skrzydła*, to akt podpisania Unii Lubelskiej, czyli unii Polski z Litwą w Lublinie w 1569 r., którego świadkiem był Jan Kochanowski, obserwujący obrady lubelskiego sejm<sup>29</sup>. Autorka przesyciła krótki fragment dotyczący Lublina z 1569 r. lokalnym patriotyzmem. Pisała o dawniejszych, jeszcze średniowiecznych dziejach miasta, zamku z okrągłą basztą, murach obronnych otaczających gród i walkach z Tatarami. Przenosząc się wraz z czytelnikami do 1569 r. stwierdzała:

Teraz, za Zygmunta Augusta stał się Lublin (...) miastem bogatym. Urządzał często jarmarki, sprowadzał towary z Włoch, z Niemiec, z Francji, z Niderlandów, sprzedawał je w kraju, wywoził na wschód. Dzielni, przemyślni są mieszczenie lubelscy. Teraz też miasto dużo zarobi na (...) ogromnym zjeździe dworu królewskiego, senatorów i posłów na sejm. Bo iluż ich tu przybyło! Wszystkie domy w mieście zajęte, wszystkie chaty okolicznych wiosek zapchane przez przyjezdnych. Sejm rozpoczął się w styczniu 1569 roku i trwał przez osiem miesięcy. (...) We wrześniu dopiero zakończyły się obrady w Lublinie i wszyscy rozjechali się do swych domów<sup>30</sup>.

<sup>23</sup> M. Warneńska, *Przyjaciółka najmłodszych i starszych*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 15, s. 10 (wywiad z Porazińską, autoryzowany przez Warneńską).

<sup>24</sup> J. Porazińska, *Kto mi dał skrzydła. Rzec o Janie Kochanowskim*, Warszawa 1964, s. [5] (strona zawierająca tylko tekst powyższej dedykacji, znajdująca się bezpośrednio po stronach tytułowej i redakcyjnej).

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 248–249.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 269–272.

<sup>28</sup> T.W. [T. Witczak], *Kochanowski Jan*, s. 136.

<sup>29</sup> J. Porazińska, *Kto mi dał skrzydła*, s. 299–301. Zob. też: T.W. [T. Witczak], *Kochanowski Jan*, s. 135.

<sup>30</sup> *Eadem*, *Kto mi dał skrzydła*, s. 299, 301.

Lublin pojawia się w ponownie pod koniec powieści przy okazji opisu ostatnich chwil życia poety<sup>31</sup>, który zmarł w tym mieście 22 sierpnia 1584 r., dwa dni po nagłym zaskądnięciu. Przyczynę przyjazdu mogły stanowić starania Jana Kochanowskiego u króla Stefana Batorego, by ten interweniował w sprawie zamordowania brata żony poety, Jakuba Podlodowskiego, przez Turków. Podlodowski został wysłany do Turcji przez polskie władze<sup>32</sup>. Powyższą wersję okoliczności zgonu poety z Czarnolasu, akceptowaną jako prawdopodobną przez historyków literatury<sup>33</sup>, zaprezentowała w *Kto mi dał skrzydła* Porazińska<sup>34</sup>. W rozdziale *A tu ścieżka się kończy* napisała:

Oto król zwołuje sejm do Lublina. Z Czarnolasu do Lublina nie jest daleko, we dwa dni można tam dojechać. Pomimo więc złego stanu serca Kochanowski postanawia odbyć tę drogę, wyjednać sobie posłuchanie u króla. Toć chyba jego prośbie nie odmówi, a i kanclerz Zamoyski na pewno go poprze. Kochanowski do Lublina wyruszył i przyjechał. Ale było to lato, upały... a przy tym nieugaszone wzburzenie zabiciem Podlodowskiego... a przy tym zmęczenie podróżą... a przy tym niesposobne zdrowie... Wszystko to złożyło się na katastrofę. I gdy Jan Kochanowski wyruszał rankiem z gospody, gdzie się na noc zatrzymał, do zamku na wyznaczoną godzinę posłuchania u króla, w sieniach nagle zachwiał się, zatoczył i upadł nieżywy. Stało się to 22 sierpnia 1584 roku<sup>35</sup>.

Alina Korta, autorka recenzji *Kto mi dał skrzydła*, zamieszczonej w „Nowych Książkach”, zupełnie nie zwróciła uwagi na wątek lubelski, ważny dla pisarki ze względów osobistych. Doceniła archaizowany język powieści jako zrozumiały dla około 10–12-letnich odbiorców oraz cytowanie poezji Jana Kochanowskiego w toku narracji. Pochwaliła utwór za „Cenne realia w postaci opisów sprzętów, urządzeń i obyczajów” oraz dobrą konstrukcję powodującą, że lektura nie nuży pomimo liczącego prawie 400 stron drukowanego tekstu<sup>36</sup>. Janina Porazińska do recenzji swych książek odniosła się w wywiadzie dla „Życia Warszawy”, krótko po wydaniu *Kto mi dał skrzydła*:

Dla mnie najlepszymi recenzentami są moi odbiorcy, to znaczy same dzieci. Nadsyłają mi mnóstwo listów, po których najlepiej mogę się zorientować, jak każda moja nowa praca została przyjęta<sup>37</sup>.

Listy, dotyczące powieści o Janie Kochanowskim, podpisywały całe uczniowskie klasy. Pisarka domyślała się, że powstawały na polecenie nauczycieli, omawia-

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 392–395.

<sup>32</sup> T.W. [T. Witeczak], *Kochanowski Jan*, s. 135.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> J. Porazińska, *Kto mi dał skrzydła*, s. 392–395.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 395.

<sup>36</sup> A. Korta, *Nowe i piękne*, „Nowe Książki” 1957, nr 24, s. 1511–1512.

<sup>37</sup> (kaj) [A. Wróblewska], *Dla dzieci i młodzieży* (wywiad A. Wróblewskiej z J. Porazińską), „Życie Warszawy” 1957, nr 309, s. 8.



jących na lekcjach języka polskiego życie i twórczość poety<sup>38</sup>. Pedagodzy i uczniowie z Lublina i regionu lubelskiego z pewnością dostrzegli w książce motywy lubelskie, w przeciwieństwie do recenzentki „Nowych Książek”. Analogicznie było z dziecięcymi i dorosłymi odbiorcami mieszkającymi na ziemi radomskiej i świętokrzyskiej, ceniącymi *Kto mi dał skrzydła* za szczególną rolę ich „małych ojczyzn” w fabule.

Tematykę lubelską, obecną w *Kto mi dał skrzydła*, omówił skrótowo twórca popularnonaukowej monografii *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich*, August Grychowski. Skrytykował autorkę za nieściśłości historyczne, podkreślając m.in., że najdawniejszy, drewniany lubelski zamek wcale nie został zbudowany przez Bolesława Chrobrego, a zamkowej baszty nie wybudowali jeńcy tatarscy<sup>39</sup>. Halina Skrobiszewska uznała za zaletę powyższej powieści umiejętne przekazywanie przez narratorkę wiedzy o „kulturze dawnej Polski” i epoce<sup>40</sup> oraz na temat ojczystej tradycji językowej<sup>41</sup>. Część „dawnej Polski” stanowił właśnie rodzinny Lublin. Publikację ceniła za wartość edukacyjną także Krystyna Kuliczowska, której spodobało się, że autorka nie przekazuje w książce „nadmiaru wiadomości”, ale za to umiejętnie wplata materiał historyczno-biograficzny w fabułę<sup>42</sup>. Podkreślała, że książka, warta polecenia dzieciom od dziesiątego roku życia, jest „przystępną i ciekawą lekturą”<sup>43</sup>. Inna badaczka twórczości Janiny Porazińskiej, Bożena Olszewska, odniosła się do roli opisu śmierci poety w tekście i wychowawczym przesłaniu powieści jako wydarzenia, do którego doszło „w ruchu”, „podczas pełnienia misji”, ale pominęła fakt, że miejsce zgonu Jana Kochanowskiego to wzmocnienie regionalnego, po części lubelskiego charakteru utworu, niezależnie od wielkiej, ogólnopolskiej wartości dzieła<sup>44</sup>. Książka właśnie ze względu na powyższy walor, jakim jest łączenie treści bardziej ogólnych z regionalnymi i lokalnymi, zasługuje na określenie „cenna opowieść”, nadane jej przez Stanisława Frycie<sup>45</sup>. Józef Zbigniew Białek oraz Maria Andres pi-

<sup>38</sup> H. Skrobiszewska, *Janina Porazińska*, s. 7.

<sup>39</sup> A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974, s. 310. Zob. też: J. Porazińska, *Kto mi dał skrzydła*, s. 299 (Porazińska pisze o genezie baszty, że „Ponoć jeńcy tatarscy ją budowali”, tym samym z założenia nadając części przekazywanych wiadomości nieściśły, legendarny charakter).

<sup>40</sup> H. Skrobiszewska, *Książki naszych dzieci, czyli o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1971, s. 478.

<sup>41</sup> *Eadem*, *Janina Porazińska*, s. 7.

<sup>42</sup> K. Kuliczowska, *Na nutę ludową (Janina Porazińska)*, w: *eadem*, *W szklanej kuli. Szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1970, s. 216.

<sup>43</sup> KK [K. Kuliczowska], *Porazińska Janina*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1979, s. 433 i 1984, s. 286.

<sup>44</sup> B. Olszewska, *Kto mi dał skrzydła... Portret poety w zbeletryzowanej powieści dla młodego odbiorcy*, w: *Z problemów prozy o artyście*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2006, s. 673; *eadem*, „*I w sto koni nie dogoni...*”, s. 343.

<sup>45</sup> SF [S. Frycie], *Porazińska Janina*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, s. 310; *idem*, *Porazińska Janina*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, W. Bojda, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, s. 594.

sali o patriotycznej wymowie utworu<sup>46</sup>, a oczywiste jest, że patriotyzm regionalny i lokalny nie kłóci się z krajowym ani z tolerancją wobec innych państw i narodów. Monika Warneńska słusznie nazwała *Kto mi dał skrzydła* „piękną powieścią o Kochanowskim”<sup>47</sup>.

Józef Zbigniew Białek przypomniał, że powieść *Kto mi dał skrzydła* zajęła miejsce bardzo poczytnej niegdyś książki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Jan Kochanowski w Czarnolesie* z 1842 r., mającej odbiorców jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX w.<sup>48</sup> Współcześnie biograficzna powieść Klementyny z Tańskich Hoffmanowej – klasyk polskiej literatury dla dzieci i młodzieży – może zainteresować tylko badaczy dziejów literatury, ewentualnie także dorosłych pasjonatów dziewiętnastowiecznej polskiej twórczości literackiej, jako cechująca się rażąco pretensjonalnym i górnolotnym stylem. Ze względu na taki język już w czasach swej popularności mogła liczyć na zainteresowanie nie dzieci, ale odbiorców dorosłych, względnie starszej młodzieży<sup>49</sup>. Autorka, podobnie jak później Janina Porazińska, wprowadziła motywy lubelskie. Pisała o poecie z Lublina Sebastianie Klonowicu i o twórcy poezji Szymonie Szymonowicu, związanym z Lubelszczyzną<sup>50</sup>. W jednej z powieściowych scen Sebastian Klonowic (razem z innymi renesansowymi pisarzami: Mikołajem Rejem, Bartoszem Paprockim, Łukaszem Górnickim i Maciejem Strykowskiem) rozmawia z tytułowym bohaterem jako jego gość<sup>51</sup>. Na ostatnich kartach książki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej znajduje się dramatyczny, fikcyjny opis okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego w Lublinie<sup>52</sup>. Ważna część utworu to przytoczone fragmenty *Trenów* poświęconych Urszulce Kochanowskiej<sup>53</sup>. Ze względu na powyższe akcenty powieść *Jan Kochanowski w Czarnolesie* pełniła istotną rolę w kształceniu literackim oraz wychowaniu patriotycznym pokoleń czytelników, w tym w edukacji regionalnej osób związanych z Lublinem i Lubelszczyzną oraz ziemią radomską.

Lublin bardziej niż w *Kto mi dał skrzydła* jest obecny w autobiograficznej książce Janiny Porazińskiej *I w sto koni nie dogoni. Gawęda o moim dzieciństwie*, mającej pierwodruk w 1961 r.<sup>54</sup> Pierwsza część gawędy nosi tytuł *Urodziłam się w Lublinie*<sup>55</sup>.

<sup>46</sup> J.Z. Białek, *Janina Porazińska – klasyk polskiej literatury dla dzieci i młodzieży*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1968, nr 3, s. 119; M. Andres, *Janina Porazińska i jej twórczość dla dzieci i młodzieży*, s. 23–24.

<sup>47</sup> M. Warneńska, *Uśmiechy dzieciństwa*, s. 5.

<sup>48</sup> J.Z. Białek, *Janina Porazińska – klasyk polskiej literatury dla dzieci i młodzieży*, s. 119.

<sup>49</sup> Zob. K. z Tańskich Hoffmanowa, *Jan Kochanowski w Czarnolesie. Obrazy z końca szesnastego wieku, przez Autorkę „Karoliny” i „Krystyny”*, t. 1–2, wyd. II J.N. Bobrowicza, Lipsk 1845, *passim*.

<sup>50</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 215–216, 218–219.

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 232–237.

<sup>52</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 298–301.

<sup>53</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 272–278.

<sup>54</sup> J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina*, s. 455.

<sup>55</sup> Zob. J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 7–57 (część otwierająca wspomnienia pt. *Urodziłam się w Lublinie*).

Młody czytelnik, związany emocjonalnie z Lublinem lub z regionem lubelskim, z pewnością sięgnie po lekturę po przeczytaniu tytułu początkowego rozdziału, identyfikując się ze swym lokalnym i regionalnym środowiskiem, pragnąc porównać własne dzieciństwo z życiem dzieci w tamtym okresie czy też środowisko społeczne, z którego pochodzi<sup>56</sup>, z zamożnym, mieszczańsko-inteligenckim kręgiem, do jakiego należała rodzina Porazińskich.

Główne miejsce w „czasoprzestrzeni dzieciństwa” pisarki zajmował dom rodzinny<sup>57</sup>, reprezentujący mieszczański model „pierwszej okolicy dzieciństwa”, „kolebki – gniazda”<sup>58</sup>. Szczególnie istotne było wnętrze domu<sup>59</sup>, a ściślej obszernego wielopokojowego mieszkania, mieszczącego się w kamienicy należącej do rodziców<sup>60</sup>, dokładnie pokazanego przez Janinę Porazińską w *I w sto koni nie dogoni*. Autorka opisała również cały budynek i niektórych sąsiadów. Nie zapomniała o ortodoksyjnych Żydach, stanowiących część lokatorów. Jako dziecko fascynowała się starozakonną religią i obyczajowością<sup>61</sup>. Wspominała status społeczny swych bliskich, stwierdzając: „W Lublinie sądzono o nas, że jesteśmy bardzo zamożni, ba, nawet bogaci!”<sup>62</sup>. W relacji pojawia się najbliższa rodzina: rodzice, rodzeństwo, a także ciotka ojca „babcia Bartoszevska” i wuj ze strony matki, Stanisław Bielski, więziony przez władzę carską za działalność socjalistyczną. Pisarka miała kontakt z wieloma rówieśnikami. Nie mogło zabraknąć opisu dziecięcych zabaw, lektur i edukacji. Obraz dzieciństwa uzupełnia wspomnienie domowych zwierząt, kanarka należącego do babci oraz kotów i psów, szczególnie wyżyła o imieniu Ralf<sup>63</sup>. Narratorka zaprezentowała dalsze kręgi swojej „krajiny dzieciństwa”, jej „koloryt lokalny”<sup>64</sup>, czyli obraz najbliższej okolicy kamienicy Porazińskich oraz Lublina u schyłku XIX w. Ważne wydarzenie, wspomniane w *I w sto koni nie dogoni*, to gościnne występy Heleny Modrzejewskiej<sup>65</sup>. Pojawiły się nazwy miejscowości z terenu Lubelszczyzny: Bychawa<sup>66</sup> i podlubelski Świdnik<sup>67</sup>. W literaturze o tematyce dziecięcej szczególne znaczenie mają święta Bożego Narodzenia. Jerzy Cieślukowski podkreśla słusznie, że tradycja bożonarodzeniowa sprawiła, iż „dziecko i dzieciństwo zostały podniesione w literaturze i sztuce do wysokiej rangi”<sup>68</sup>. We wspomnieniach Janiny Porazińskiej

<sup>56</sup> Zob. G. Skotnicka, *W kraju lat dziecińczych (Uśmiech dzieciństwa Marii Dąbrowskiej)*, w: eadem, *Z literackich kręgów dojrzewania. Studia i szkice*, Wrocław 1994, s. 9.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 12–13.

<sup>58</sup> J. Cieślukowski, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975, s. 171.

<sup>59</sup> Zob. M. Czermińska, *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, w: *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 233–235.

<sup>60</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 7–8.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 8–11.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 13, 27–31, 33–34, 36–41, 44.

<sup>64</sup> Zob. M. Czermińska, *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, s. 238–240.

<sup>65</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 31–33, 35, 42, 55–57.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 42–43.

<sup>68</sup> J. Cieślukowski, *Literatura i podkultura dziecięca*, s. 166.

jest mowa o grudniowym święcie, nazywanym w rodzinie „choinką”. W wyobraźni rodzeństwa drzewko przynosił święty Józef, a nie święty Mikołaj. Choinka stała zawsze w „gabinecie ojca”, „na środku (...) pokoju”, „ogromna, (...) sięgająca pod sam sufit (...) obwieszona świecidełkami, rozjarzona mnóstwem świeczek”. Od Bożego Narodzenia do początków lutego po Lublinie chodzili grupami chłopcy kołędnic<sup>69</sup>. Kolejne zimowe miesiące zostały opisane w następujący sposób:

Wspomnieniami choinki żyło się do końca zimy. A jakie wtedy zimy bywały! Przez kilka miesięcy trzymał tęgi mróz. Walily z nieba gęste śniegi. Huczały dujawice – zawieruchy. Odmiatany z ulic śnieg piętrzył się po bokach wysokim wałem. Cały Lublin był biały, czysty, błyszczący. Na rzekach, na stawach, leżał gruby lód. Przez kilka miesięcy dzień w dzień mogłeś używać ślizgawki. Łyżwy i zjeżdżanie z górki na saneczkach to były dla dzieci dwie rozkosze zimy<sup>70</sup>.

Miesiące wiosenne i letnie kojarzyły się autorce z pobytami w majątku Bielskich w Chrustach<sup>71</sup>, gdzie miała kontakt z wiejską kulturą ludową, tak ważną w jej twórczości literackiej, a także z rodzinną tradycją patriotyczną. Pisząc o Chrustach wspominała z sympatią tamtejszych Żydów<sup>72</sup>. Z powyższego omówienia książki Janiny Porazińskiej wynika, że ukazana w utworze „sakralna przestrzeń dzieciństwa” została ściśle wpisana w „realną przestrzeń geograficzną”<sup>73</sup> i historyczną. Staranność pisarki przy ukazywaniu dziejowego kontekstu dzieciństwa doceniła znawczyni jej twórczości Bożena Olszewska<sup>74</sup>, która niewiele miejsca poświęciła lubelskim realiom, skupiając się na fakcie, że Janina Porazińska należała do „pierwszego pokolenia” części polskiej inteligencji mającej korzenie ziemiańskie, a wychowanego w środowisku miejskim<sup>75</sup>. Sformułowała ocenę, że przestrzeń miejska była równie

<sup>69</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 47–55. Cytat o choince: s. 49–50. Część fragmentu wspomnień z *I w sto koni nie dogoni*, dotyczącego Bożego Narodzenia, została opublikowana w grudniu 1971 r. w „Płomyku”, obok artykułu pośmiertnego Haliny Skrobiszewskiej o Porazińskiej, cytowanego we wcześniejszej części prezentowanego opracowania – zob. przyp. 7. Przywołany artykuł Skrobiszewskiej nosi tytuł *Wielcy pisarze nigdy od nas nie odchodzą*, zob. *Z dziecinnych lat Janiny Porazińskiej (Fragment książki wspomnień „I w sto koni nie dogoni”)*, „Płomyk” 1971, z 25 grudnia, nr 24, s. 741–742. Redakcja „Płomyka” nie poinformowała czytelników, że są to wspomnienia świąt obchodzonych przez rodzinę Porazińskich w Lublinie.

<sup>70</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 55.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 57–184. Zob. też utwór literacki Janiny Porazińskiej, będący obrazem życia w wiejskim dworze: J. Porazińska, *Borówka. Opowieść z czasów, gdy twój dziadek był małym chłopcem*, Warszawa 1970, *passim*. Zob. też dwie recenzje *Borówki*: H. Skrobiszewska, *Dwie książki Janiny Porazińskiej*, w: *eadem*, *Literatura a wychowanie. O literaturze dla starszych dzieci i młodzieży*, Warszawa 1973, s. 337–343 (na s. 337–343 uwagi Skrobiszewskiej o *Borówce*, na s. 343–345 na temat *I w sto koni nie dogoni*); B. Kulka, *Powrót do korzeni*, „Guliwer” 1993, nr 6, s. 39–41 (recenzja wznowienia *Borówki*).

<sup>72</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 103–104.

<sup>73</sup> M. Czermińska, *Dom w autobiografii*, s. 241.

<sup>74</sup> B. Olszewska, „*I w sto koni nie dogoni...*”, s. 351.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 355–356.

ważna w życiu pisarki, co wiejska<sup>76</sup>. Trzeba zaznaczyć, że miasto, w przeciwieństwie do wsi, odegrało niewielką rolę w kształtowaniu się zainteresowań pisarskich Janiny Porazińskiej. Bożena Olszewska odebrała „obrazy Lublina” i rodzinnego domu, zarysowane w gawędach, jako „przesiąknięte (...) nostalgicznym ciepłem”. Nieuzasadnione było doszukiwanie się przez nią w publikacji *I w sto koni nie dogoni*, będącej książką realistyczną, „stylizacji na baśń, mit”, nawet „ledwie dostrzegalnej”<sup>77</sup>. Bliższa prawdzie jest interpretacja Marii Andres, że autobiograficzne gawędy o tematyce lubelskiej i chruściańskiej stanowią przekaz „wiedzy o przeszłości”<sup>78</sup>, a przecież baśń i mit nie mogą być traktowane jako nośnik wiadomości historycznych, można w nich najwyżej oddać atmosferę dawnych epok.

Jerzy Ficowski, recenzując *I w sto koni nie dogoni* w jednym z numerów „Nowych Książek”, wypowiedział niesłuszny pogląd, że publikacji brak ciągłości narracyjnej, autorka zebrała „luźno powiązane obrazki, wyławiane z przeszłości, uratowane przed niepamięcią”<sup>79</sup>. Wspomnienia Janiny Porazińskiej cechuje, wbrew opinii recenzenta, całkiem zwarta, logiczna kompozycja. Autorka najpierw ukazuje rodzinne mieszkanie, potem resztę kamienicy, później opisuje swoje dzieciństwo i Lublin. Po odmalowaniu świąt bożonarodzeniowych i zim spędzanych w Lublinie przechodzi do kwestii wiosennych wyjazdów na wieś<sup>80</sup>. Lektura książki jest pełnowartościowa kiedy czyta się ją jako całość, a nie „luźno powiązane obrazki”. Ficowski wysoko ocenił *I w sto koni nie dogoni*, zwracając uwagę na uniwersalny charakter wspomnień:

Wszystkie niedomówienia tej uroczej książki wypełnia czytelnik swoim wzruszeniem, swoją własną treścią, własnym dzieciństwem, które – pomimo różnic środowisk, wydarzeń i przeżyć – ma wspólną dla wszystkich cechę: czarodziejstwo pierwszych olśnień światem<sup>81</sup>.

Przypomniał, iż dziecięcy świat jest tematem całej twórczości pisarki<sup>82</sup>. Autorka innej recenzji, Halina Skrobiszewska, nie zainteresowała się lubelską scenerią części wspomnień. Skupiła się wyłącznie na obrazach z Chrust, wykazując związek z obecnością kultury chłopskiej w utworach pisarki i uznając, iż wcześniejsza *Borówka* również była inspirowana doświadczeniami z wiejskiego majątku dziadków<sup>83</sup>.

Dla Krystyny Kuliczkowskiej, podobnie jak dla Jerzego Ficowskiego, *I w sto koni nie dogoni* to pozycja pozbawiona „ciągłości fabularnej”. Książka miała być z tego powodu lekturą bardziej docenianą przez dorosłego niż dziecięcego czytelnika<sup>84</sup>. Jednakże wspomnienia te zasługują na polecenie zarówno osobom dorosłym,

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 359.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 359–360.

<sup>78</sup> M. Andres, *Janina Porazińska i jej twórczość dla dzieci i młodzieży*, s. 24.

<sup>79</sup> J. Ficowski, *Podróż do dzieciństwa*, „Nowe Książki” 1961, nr 10, s. 578.

<sup>80</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, *passim*.

<sup>81</sup> J. Ficowski, *Podróż do dzieciństwa*, s. 578.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 577.

<sup>83</sup> H. Skrobiszewska, *Dwie książki Janiny Porazińskiej*, s. 343–344.

<sup>84</sup> K. Kuliczkowska, *Na nutę ludową*, s. 212.

jak i „starszym dzieciom”, od 12. roku życia<sup>85</sup>. Janina Porazińska sama przyznawała, że pisząc książkę myślała o dorosłych odbiorcach. W jej zakończeniu podkreśliła:

Do podania tych krótkich wiadomości o moim życiu skłoniły mnie przede wszystkim listy słuchaczy różnych wyższych szkół w Polsce, którzy pisząc prace dyplomowe o mojej twórczości, wielokrotnie zwracali się do mnie z prośbą o potrzebne im informacje<sup>86</sup>.

Powieść została przy tym napisana tak barwnie i przystępnie, że powinna łatwo trafić do wrażliwości starszego dziecka. Absolwenci studiów pedagogicznych, polonistycznych czy bibliotekoznawczych częściej jednak wykorzystywali *I w sto koni nie dogoni* w celu przybliżenia uczniom i czytelnikom biografii autorki niż w kwerendach do prac magisterskich. O wartości edukacyjnej utworu przekonywała w „Głosie Nauczycielskim” z 1963 r. Zofia Głodkowska:

*I w sto koni nie dogoni* z podtytułem *Gawęda o moim dzieciństwie* ma charakter autobiograficzny. Porazińska tak (...) przedstawia fakty z życia swego i swoich najbliższych, że młody czytelnik poznaje ludzi na przestrzeni niemal całego minionego stulecia. Najdrobniejsze historyjki, tak dawno przebrzmiałe, nabierają w książce rumieńców życia<sup>87</sup>.

Przyciągająca uwagę czytelnika żywa narracja nadaje całemu dorobkowi prozatorskiemu Janiny Porazińskiej, w tym powieści *Kto mi dał skrzydła* oraz wspomnieniom *I w sto koni nie dogoni*, walory pedagogiczne, obok treści patriotycznych, na które zwróciła uwagę Maria Andres oceniając całość epickiej i poetyckiej spuścizny pisarki<sup>88</sup>.

Zaletami pedagogicznymi, zwłaszcza w zakresie wychowania estetycznego, cechują się też dwa wiersze Józefa Czechowicza dla dzieci, będące wspomnieniem rodzinnego miasta Lublina, zamieszczone po raz pierwszy w 1935 r. w „Płomyku”: *Moja ziemia* i *Zimowe uroki*<sup>89</sup>.

<sup>85</sup> KK [K. Kuliczowska], *Porazińska Janina*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1984, s. 287.

<sup>86</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 185.

<sup>87</sup> Z. Głodkowska, *Podwójny jubileusz*, „Głos Nauczycielski” 1963, nr 39, s. 4.

<sup>88</sup> M. Andres, *Janina Porazińska i jej twórczość dla dzieci i młodzieży*, s. 24.

<sup>89</sup> J.H.C [J. Czechowicz], *Zimowe uroki*, „Płomyk” 1935/36, nr 12 (nr 12 – z 1935 r.), s. 320; H. Zasławski [J. Czechowicz], *Moja ziemia*, *ibidem*, s. 328. Zob. też późniejsze edycje obu utworów: J. Czechowicz, *Zimowe uroki*, w: *idem*, *Wiersze dla dzieci*, Lublin 1967, s. [10] (na s. [11] ilustracja do wiersza, wykonana przez uczennicę klasy V SP Barbarę Cieślak); *idem*, *Moja ziemia*, w: *idem*, *Wiersze dla dzieci*, s. [24] (na s. [25] ilustracja do wiersza, wykonana przez ucznia klasy III SP Bogusława Kotlarza); *idem*, *Zimowe uroki*, w: *idem*, *Sny szczęśliwe*, Lublin 1984, s. 16–17; *idem*, *Zimowe uroki*, w: *idem*, *Matusiu Lublin tak srebrny twe baśnie mi przypomina. W osiemdziesiąt rocznicę urodzin poety*, Lublin 1983 (okolicznościowa edycja wybranych wierszy poety, będąca efektem pracy Oddziału im. J. Czechowicza działającego w ramach Muzeum Okręgowego w Lublinie, dzisiejszego Muzeum

W obu utworach Lublin, względnie ziemia lubelska, zostały malowniczo pokazane w scenerii zimowej<sup>90</sup>, podobnie jak ukazała swoje miasto Janina Porazińska w *I w sto koni nie dogoni*. Nieopodal miasta znajdowały się wtedy stawy<sup>91</sup>, zlikwidowane po II wojnie światowej, wraz z postępującym procesem urbanizacji dawnych terenów podmiejskich.

*Moja ziemia* to wizja regionu lubelskiego, w którego krajobrazie poeta osadził rzekę Wisłę oraz miasta: Lublin, Zamość, Puławy, Kazimierz Dolny, Chełm i Krasnystaw. Podkreślił wielką tradycję historyczną niektórych spośród wymienionych ośrodków miejskich, które zasłużyły „chlubią się historią”, a między nimi „Puławy z Czartoryskich glorią”. Uczył dzieci wrażliwości na język ojczysty i zarazem plastycznej, odmalowując „srebrne miasta i wioski”, „ośnieżone bory”, „falę czarnoziemi”, „śnieżyce i księżycy”, oblodzone strumienie, spóźnioną grudniową zielen. Przywołał odgłosy natury, pisząc o szumie zimowych „srebrzystych wiatrów”. Zrobił aluzję do walk o niepodległość Polski, przywołując „krwawe wspomnienia”. Przekazywał odbiorcom miłość do przyrody, a pisząc o lubelskim czarnoziemiu szacunek do pracy na roli. Można przyjąć, że odwołał się do chłopskich korzeni swej rodziny nazywając Lubelszczyznę słowem „ziemica”, kojarzącym się z ludową gwarą i mową staropolską. Wiersz, oprócz patriotyzmu regionalnego i lokalnego, cechuje się ogólnopolskimi uczuciami patriotycznymi, bowiem region oraz należące do niego miasta, miasteczka i wsie ukazano jako *Moją ziemię*, a elementarna wiedza geograficzna posiadana przez dziecięcych czytelników, do których adresowano strofy, wskazuje na osadzenie regionalnego i lokalnego krajobrazu w kontekście całości ziem polskich. Pozwala to przyjąć, że patriotyzm lokalny, regionalny i narodowy nie musi się kłócić z tolerancją w stosunku do innych państw i narodów, także wobec mniejszości narodowych. Lubelska i polska ziemia to część kuli ziemskiej. Józef Czechowicz uczy odbiorców miłości dla rodzicielki, nazywając w ostatnim wersie rodzinną ziemię „krajem” swojej matki<sup>92</sup>.

Miłością synowską jeszcze bardziej przepojony jest wiersz *Zimowe uroki*. Poeta rozpoczyna utwór apostrofą: „Matusiu, Lublin tak srebrny/ tve baśnie mi przypomina”, a kończy zdaniem: „o matuś – jak będzie pięknie!”. Zwroty „Matusiu” i „matuś” pozwalają interpretować liryczną wypowiedź Józefa Czechowicza jako podkreślenie, że jego matka była przeciętną, ciężko pracującą kobietą, podobnie jak matki większości przedwojennych czytelników, choć takiej formy mogłoby użyć każde dziecko. Poeta, odmiennie niż Janina Porazińska we w pełni realistycznej książce *I w sto koni nie dogoni*, odwołuje się do konwencji baśniowej, zestawiając zimową scenerię Lublina z nastrojem baśni, czytanych na głos lub opowiadanych przez mat-

---

Lubelskiego); *idem, Moja ziemia*, w: *idem, Matusiu*, s. 13. Wiersz *Zimowe uroki* otwierał jubileuszowy tomik z 1983 r., a utwór *Moja ziemia* go zamykał.

<sup>90</sup> J.H.C [J. Czechowicz], *Zimowe uroki*, s. 320; H. Zasławski [J. Czechowicz], *Moja ziemia*, s. 328.

<sup>91</sup> J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni*, s. 55–56.

<sup>92</sup> H. Zasławski [J. Czechowicz], *Moja ziemia*, s. 328.

kę. Wspomina „loty koni podniebnych” i „czary lamp Aladyna”. Bajeczna wizja nie kłóci się z realizmem opisu zimowego miasta: ośnieżonych kościołów i wież, zamku z basztą, śniegu pokrywającego framugi bram i okien. Józef Czechowicz przywołuje z dzieciństwa obraz lubelskiego zamku z basztą, podobnie jak Janina Porazińska w *Kto mi dał skrzydła*. Po zimowym dziennym pejzażu Lublina następuje opis nocnego wyglądu miasta. Poeta uruchamia wyobraźnię religijną, porównując kościoły i wieże z archaniołem pilnującym wejścia do raju. Uczucia religijne ukształtowała w nim najprawdopodobniej matka, której przywołanie poetyckim wspomnieniem stanowi zasadniczy motyw utworu. Cały wiersz jest bogaty w skojarzenia malarskie poprzez przedstawiony obraz architektury oraz dużą rolę barw: srebrnej, białej, błękitnej, złotej. Autor podsunął też skojarzenie muzyczne pisząc o archaniele<sup>93</sup>, postaci kojarzącej się z dźwiękiem trąby. Kiedy czytamy o kościołach, może się nasunąć myśl o muzyce liturgicznej.

W utworze da się zauważyć nastrój metafizyczny, co świadczy o zgodności części twórczości poety z jego założeniem, że poezja, niezależnie od epoki literackiej i kraju, jest wyrazem ludzkiego nastawienia do problemów pozazmysłowych, czyli związanych z metafizyką<sup>94</sup>.

O dużej roli postaci matki w wierszach Józefa Czechowicza pisał Grzegorz Leszczyński, przywołując ogólnikowo *Zimowe uroki*<sup>95</sup>. Obecność tematu matki w utworach poetyckich, pisanych z myślą o dorosłych odbiorcach, omówił Tadeusz Kłak, dowodząc przekonująco: „Fanatycznie przez poetę kochana matka, rzeczywista w jego poezji, otrzymuje całkowitą nobilitację”<sup>96</sup>.

Tadeusz Kłak przekonywał, iż część wierszy dla dzieci przypomina pod wieloma względami utwory tego samego autora dla dorosłych<sup>97</sup>. W przypadku *Mojej ziemi* i *Zimowych uroków* jest to tematyka lubelska, zaprezentowana tak samo pięknie, wizyjnie i zarazem realistycznie, jak w wierszach m.in. z tomu *Stare kamienie*, wydanego przez Józefa Czechowicza w 1934 r. wspólnie z Franciszką Arnsztajnową<sup>98</sup>, przeznaczonych dla dorosłego odbiorcy, ale chętnie czytanych także przez starsze dzieci. Józef Czechowicz napisał również teksty prozą o Lublinie i Lubelszczyż-

<sup>93</sup> J.H.C [J. Czechowicz], *Zimowe uroki*, s. 320.

<sup>94</sup> Zob. J. Czechowicz, *Treść i forma w poezji*, „Poezja” 1969, nr 9, s. 3 (numer poświęcony poecie w 30. rocznicę śmierci).

<sup>95</sup> G. Leszczyński, *Topos dziecka i dzieciństwa w poezji Józefa Czechowicza*, w: *Dziecko i jego światy w poezji dla dzieci*, red. U. Chęcińska, Szczecin 1994, s. 181–183.

<sup>96</sup> T. Kłak, *Czechowicz. Mity i magia*, Kraków 1973, s. 99.

<sup>97</sup> *Idem*, *Wstęp*, s. XXV.

<sup>98</sup> Zob. m.in. A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich*, s. 267. *Zimowe uroki* zostały porównane z wierszami Czechowicza ze *Starych kamieni* przez literaturoznawców Józefa Witana i Jerzego Krama, zob.: J. Witan, *Czarodziejska lampa Aladyna (O muzie dziecięcej na przykładzie Czechowicza)*, w: *Pogranicza poezji*, wybór i oprac. J.Z. Brudnicki, J. Witan, Warszawa 1983, s. 429–430; J. Kram, „*Bania uroków*”. *Nad wierszami Józefa Czechowicza dla dzieci*, w: *Szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, red. Z. Adamczykowa i K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1981, s. 80.



nie<sup>99</sup>, znacznie mniej znane od jego wierszy, ale zasługujące na zainteresowanie młodszych i starszych czytelników.

Alicja Baluch, interpretując jego wiersze dla dzieci, podkreśliła, że w licznych utworach poety podmiot liryczny jest dzieckiem, cechującym się stosowną do wieku osobowością i wrażliwością<sup>100</sup>. *Zimowe uroki* rzeczywiście można odebrać jako wypowiedź dziecka przywiązanego do matki i mającego wyobraźnię ukształtowaną na baśniach, względnie osoby dorosłej wspominającej lubelskie dzieciństwo. Po analizie *Mojej ziemi* i *Zimowych uroków* należy się zgodzić z jej stwierdzeniem, iż stworzona przez Józefa Czechowicza „Liryka pejzażowa łączy motywy uczuciowe i krajobrazowe”<sup>101</sup>. Józef Zbigniew Białek, omawiając *Moją ziemię*, celnie podkreślił, że autor ukazuje piękno ojczyzstego krajobrazu oraz pracy, a w tym oraz w innych wierszach dla dzieci, np. w *Zimowych urokach*, stosuje umiejętnie porównania, metafory i personifikacje<sup>102</sup>. Stanisław Frycie chwalił wiersze Czechowicza jako poezję „niezwykle melodyjne”, widząc w nich „pogranicze snu i jawy”<sup>103</sup>. Omówione wyżej utwory rzeczywiście charakteryzują się melodyjnością. *Zimowe uroki* są przykładem poezji zawierającej w sobie jednocześnie baśniowość i realizm, co wynika z faktu, że baśniowość cechuje jedynie część porównań, dokonana przez autora podczas opracowywania obrazu wyraźnie ukazywanego jako rzeczywisty.

Jerzy Kram nie miał racji uznając *Moją ziemię* za „arkadyjską kreację przyrody”<sup>104</sup>. Poeta zawarł w wierszu realistyczny obraz natury, wiążąc ją z ludzką pracą oraz osadzając w krajobrazie „miasta i wioski” będące wytworami cywilizacji<sup>105</sup>. Kram zbyt dosłownie określił *Zimowe uroki* jako „list poetycki”<sup>106</sup>. Apostrofa do matki wcale nie musi oznaczać, że poeta pisze do niej, choćby w przenośni, list równie dobrze może ją wspominać, łączyć się z nią duchowo. Można się natomiast zgodzić z Jerzym Kramem, kiedy zestawiając *Moją ziemię* i *Zimowe uroki* pisze, że w obu utworach jest widoczna miłość do ojczyzstey ziemi i przypomina *Pieśń o ziemi naszej* Wincentego Pola, poety także pochodzącego z Lublina<sup>107</sup>.

<sup>99</sup> Zob.: J. Czechowicz, *Kościół na zamku w Lublinie*, w: *idem*, *Koń rydzy*, s. 333–335; *idem*, *Lublin – miastem legend*, w: *ibidem*, s. 336–340; *idem*, *Miasto umarłych*, w: *ibidem*, s. 341–342 (tekst o cmentarzu przy ul. Lipowej); *idem*, *Słowa o Lublinie – dawnym mieście*, w: *ibidem*, s. 343–346; *idem*, *Dawne pieśni młynkowskie*, w: *ibidem*, s. 351–354 (o pieśniach ludowych ze wsi Młynki pod Puławami); *idem*, *Gwara ulicy lubelskiej*, w: *ibidem*, s. 355–358; *idem*, *Młynkowskie przyspiewania*, w: *ibidem*, s. 359–361; *idem*, *Kościół niewidzialny*, w: *ibidem*, s. 370–372 (o rozebranej lubelskiej farze); *idem*, *O mieście rodzinnym Lublinie*, w: *ibidem*, s. 373–376.

<sup>100</sup> AB [A. Baluch], *Czechowicz Józef*, s. 75.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> JZB [J.Z. Białek], *Czechowicz Józef*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1979, s. 119 i 1984, s. 78.

<sup>103</sup> SF [S. Frycie], *Czechowicz Józef*, s. 63.

<sup>104</sup> J. Kram, „*Bania uroków*”. *Nad wierszami Józefa Czechowicza dla dzieci*, s. 77–78.

<sup>105</sup> H. Zasławski [J. Czechowicz], *Moja ziemia*, s. 328.

<sup>106</sup> J. Kram, „*Bania uroków*”. *Nad wierszami Józefa Czechowicza dla dzieci*, s. 80.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 79–80.

August Grychowski, cytowany wcześniej przy omawianiu *Kto mi dał skrzydła* Janiny Porazińskiej, nazwał *Moją ziemię* i *Zimowe uroki* „wierszykami”, zwracając w ten sposób uwagę na bezpretensjonalność utworów<sup>108</sup>. Estetyczne walory przeanalizowanych wierszy cenił Jan Orłowski, dostrzegający w nich zachwyt poety nad polskim krajobrazem<sup>109</sup>.

Jan Zygmunt Jakubowski pisał, badając wiersz Józefa Czechowicza o „złotym koguciku”, że poeta umiejętnie łączył obserwację z wyobraźnią poetycką, co dawało bardzo dynamiczne obrazy poetyckie<sup>110</sup>. To samo stwierdzenie można odnieść do dziecięcej poezji Józefa Czechowicza zawierającej tematykę lubelską.

Po zaprezentowaniu własnych interpretacji, a także przyznaniu racji części przytoczonych sądów, wypowiedzianych przez niektórych badaczy twórczości Józefa Czechowicza, a odrzuceniu innych, trzeba podkreślić, że główne, świadome założenie twórcy stanowiło kształtowanie u młodych odbiorców wrażliwości estetycznej poprzez dostarczanie im stosownych przeżyć<sup>111</sup>. Nie kłóciło się to z realizacją innych celów dydaktycznych i wychowawczych, w tym uczeniem przywiązania do rodziców oraz ojczyzny, rodzinnej miejscowości i regionu.

Czesław Miłosz, przyjaciel Józefa Czechowicza, wysoko ocenił jego utwory dla dzieci. Uważał, że ich wartość wynikała z faktu znajomości dziecięcej psychiki<sup>112</sup>. Inny twórca polskiej poezji XX w., Zbigniew Herbert, napisał o Józefie Czechowiczu, że „utrwalił obraz polskiej prowincji”<sup>113</sup>. Ten obraz jest widoczny w wierszach mających dorosłego i dziecięcego adresata. Analizując twórczość poety nie należy pisać o „prowincji”, choć autor sam używał w kontekście poetyckim takiego określenia, ale o lokalnej i regionalnej ojczyźnie, stanowiącej część rodzinnego kraju.

Twórczość Janiny Porazińskiej i Józefa Czechowicza stanowi ważną, stale aktualną część naszej tradycji literackiej i pedagogicznej.

## Bibliografia

- AB [A. Baluch], *Czechowicz Józef*, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002.
- AB [A. Baluch], *Porazińska Janina*, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002.
- Andres M., *Janina Porazińska i jej twórczość dla dzieci i młodzieży*, „Pracownicy Bibliotekarzy” 1996, nr 6.

<sup>108</sup> A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich*, s. 293–294.

<sup>109</sup> J. Orłowski, *Zaczarowany świat dla dzieci*, „Kamena” 1969, nr 18, s. 7.

<sup>110</sup> J.Z. Jakubowski, *Wiersze dla dzieci... ale poezja (na przykładzie wiersza Czechowicza)*, „Poezja” 1969, nr 9, s. 41–43.

<sup>111</sup> Zob. J. Czechowicz, *Liryka i młodzi*, „Ogniwo. Dwutygodnik. Organ Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego” 1933, nr 3, s. 39 (publikacja Czechowicza, będąca jednocześnie wypowiedzią programową poety i artykułem metodycznym, napisanym przez pedagoga).

<sup>112</sup> C. Miłosz, *Józef Czechowicz*, w: *idem, Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 197.

<sup>113</sup> Z. Herbert, *Uwagi o poezji Józefa Czechowicza*, „Twórczość” 1955, nr 9, s. 134.

- Białek J.Z., *Janina Porazińska*, „Życie Literackie” 1971, nr 52.
- Białek J.Z., *Janina Porazińska – klasyk polskiej literatury dla dzieci i młodzieży*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1968, nr 3.
- Białek J.Z., *Porazińska Janina (1882–1971)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, z. 115.
- Bibliografia twórczości J. Porazińskiej w układzie chronologicznym*, w: *Janina Porazińska. Pisarka dla dzieci i młodzieży*, oprac. B. Daniszewski, Toruń 1987.
- Bielski K., *Most nad czasem*, Lublin 1963.
- [Biogram Janiny Porazińskiej], w: *Janina Porazińska. Pisarka dla dzieci i młodzieży*, oprac. B. Daniszewski, Toruń 1987.
- Cieślakowski J., *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975.
- Czechowicz J., *Dziennik nauczyciela*, „Kamena” 1968, nr 3.
- Czechowicz J., *Koń rydzy. Utwory prozą*, oprac. T. Kłak, Lublin 1990.
- Czechowicz J., *Liryka i młodzi*, „Ogniwo” 1933, nr 3.
- Czechowicz J., *Matusiu Lublin tak srebrny twe baśnie mi przypomina. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin poety*, Lublin 1983.
- Czechowicz J., *Sny szczęśliwe*, Lublin 1984.
- Czechowicz J., *Treść i forma w poezji*, „Poezja” 1969, nr 9.
- Czechowicz J., *Wiersze dla dzieci*, Lublin 1967.
- Czerwińska M., *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, w: *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978.
- E.G. [E. Głębińska], *Czechowicz Józef 1903–1939*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 2: C–F, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994.
- Ficowski J., *Podróż do dzieciństwa*, „Nowe Książki” 1961, nr 10.
- Głodkowska Z., *Podwójny jubileusz*, „Głos Nauczycielski” 1963, nr 39.
- Gralewski W., *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu*, Warszawa 1968.
- Gralewski W., *Stanęłam na ziemi w Lublinie*, „Kamena” 1959, nr 19–20.
- Grychowicki A., *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974.
- Gzella A.L., *Czechowicz Józef*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993.
- Herbert Z., *Uwagi o poezji Józefa Czechowicza*, „Twórczość” 1955, nr 9.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Jan Kochanowski w Czarnolesie. Obrazy z końca szesnastego wieku, przez Autorkę „Karoliny” i „Krystyny”*, t. 1–2, Lipsk 1845.
- J.H.C [J. Czechowicz], *Zimowe uroki*, „Płomyk” 1935/36, nr 12.
- J.Z. [J. Zawadzka], *Porazińska Janina 1882–1971*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 6: N–P, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1999.
- JZB [J.Z. Białek], *Czechowicz Józef*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży. Pisarze. Książki. Ilustratorzy. Przegląd bibliograficzny*, Warszawa 1979.
- Jakubowski J.Z., *Wiersze dla dzieci... ale poezja (na przykładzie wiersza Czechowicza)*, „Poezja” 1969, nr 9.
- Janczarski C., *O pani Porazińskiej*, „Płomyk” 1965, nr 23.
- (kaj) [A. Wróblewska], *Dla dzieci i młodzieży*, „Życie Warszawy” 1957, nr 309.
- KK [K. Kuliczowska], *Porazińska Janina*, w: *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży. Pisarze. Książki. Ilustratorzy. Przegląd bibliograficzny*, Warszawa 1979.

- Kłak T., *Czechowicz. Mity i magia*, Kraków 1973.
- Kłak T., *Wstęp*, w: J. Czechowicz, *Wybór poezji*, oprac. T. Kłak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Korta A., *Nowe i piękne*, „Nowe Książki” 1957, nr 24.
- Kram J., „*Bania uroków*”. *Nad wierszami Józefa Czechowicza dla dzieci*, w: *Szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, red. Z. Adamczykowa i K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1981.
- Kronika literacka i wydawnicza*, „Nowe Książki” 1971, nr 23.
- Krzemińska W., *Literatura dla dzieci i młodzieży. Zarys dziejów*, Warszawa 1963.
- Kuliczowska K., *Na nutę ludową (Janina Porazińska)*, w: K. Kuliczowska, *W szklanej kuli. Szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1970.
- Kulka B., *Powrót do korzeni*, „Guliwer” 1993, nr 6.
- Leszczyński G., *Topos dziecka i dzieciństwa w poezji Józefa Czechowicza*, w: *Dziecko i jego światy w poezji dla dzieci*, red. U. Chęcińska, Szczecin 1994.
- Materiały do dziejów przyjaźni Józefa Czechowicza z Kazimierzem Miernowskim*, oprac. T. Kłak, w: *Archiwum literackie*, t. 8: *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, red. K. Budzyk, S. Pigoń, R. Pollak, C. Zgorzelski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Miłosz C., *Józef Czechowicz*, w: C. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.
- [Nekrolog Janiny Porazińskiej], „Kultura” 1971, nr 46.
- [Nekrolog Janiny Porazińskiej], „Współczesność” 1971, nr 23.
- [Nekrolog Janiny Porazińskiej], „Życie Warszawy” 1971, nr 266, 267.
- Nowosielski A., *Zacznijmy od autora...*, „Trybuna Ludu” 1957, nr 358.
- Olszewska B., „*I w sto koni nie dogoni...*” *O życiu i sztuce pisarskiej Janiny Porazińskiej*, Opole 2007.
- Olszewska B., *Kto mi dał skrzydła... Portret poety w zbeletryzowanej powieści dla młodego odbiorcy*, w: *Z problemów prozy o artyście*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2006.
- Olszewska B., *O twórczości dramatycznej Janiny Porazińskiej*, „Kwartalnik Opolski” 2002, nr 1.
- Orłowski J., *Zaczarowany świat dla dzieci*, „Kamena” 1969, nr 18.
- Porazińska J., *Borówka. Opowieść z czasów, gdy twój dziadek był małym chłopcem*, Warszawa 1970.
- Porazińska J., *Co dla was piszę...*, „Płomyk” 1956, nr 18.
- Porazińska J., *Dlaczego? Dlatego*, w: *Nasza Księgarnia. 40 lat działalności dla dziecka i szkoły*, Warszawa 1961.
- Porazińska J., *I w sto koni nie dogoni. Gawęda o moim dzieciństwie*, Warszawa 1966.
- Porazińska J., *Kto mi dał skrzydła. Rzecz o Janie Kochanowskim*, Warszawa 1964.
- Porazińska J., *Moje książki i ja*, „Nowiny Literackie i Wydawnicze” 1957, z 30 maja, nr 9.
- SF [S. Frycie], *Czechowicz Józef*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, Piotrków Trybunalski 1999.
- SF [S. Frycie], *Porazińska Janina*, w: S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, *Leksykon literatury dla dzieci i młodzieży*, Piotrków Trybunalski 1999 i 2007.
- Skotnicka G., *W kraju lat dzieciennych (Uśmiech dzieciństwa Marii Dąbrowskiej)*, w: G. Skotnicka, *Z literackich kręgów dojrzewania. Studia i szkice*, Wrocław 1994.
- Skrobiszewska H., *Dwie książki Janiny Porazińskiej*, w: H. Skrobiszewska, *Literatura a wychowanie. O literaturze dla starszych dzieci i młodzieży*, Warszawa 1973.
- Skrobiszewska H., *Janina Porazińska*, „Tygodnik Kulturalny” 1966, nr 46.
- Skrobiszewska H., *Janina Porazińska*, „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 48.

- Skrobiszewska H., *Janina Porazińska nie żyje*, „Poradnik Bibliotekarza” 1971, nr 11/12.
- Skrobiszewska H., *Książki naszych dzieci, czyli o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1971.
- Skrobiszewska H., *Pani Janina Porazińska*, „Polonistyka” 1972, nr 2.
- Skrobiszewska H., *Wielcy pisarze nigdy od nas nie odchodzą*, „Płomyk” 1971, z 25 grudnia, nr 24.
- Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 2: j–p, red. E. Korzeniewska, Warszawa 1964 (hasło *Porazińska Janina*).
- T.W. [T. Witczak], *Kochanowski Jan ok. 1530–1584*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2: I–Me, Warszawa 2001.
- Tylicka B., *Bohaterowie naszych książek. Przewodnik po literaturze dla dzieci i młodzieży*, Łódź 1999.
- Tylicka B., *W krainie lat dzieciennych żyć będzie długo*, „Świat Młodych” 1971, nr 91.
- Warneńska M., *Przyjaciółka najmłodszych i starszych*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 15.
- Warneńska M., *Uśmiechy dzieciństwa. Wspomnienie o J. Porazińskiej*, „Gazeta Krakowska” 1971, nr 276.
- Witan J., *Czarodziejska lampa Aladyna (O muzie dziecięcej na przykładzie Czechowicza)*, w: *Pogranicza poezji*, wybór i oprac. J.Z. Brudnicki, J. Witan, Warszawa 1983.
- Z dzieciennych lat Janiny Porazińskiej (Fragment książki wspomnień „I w sto koni nie dogoni”)*, „Płomyk” 1971, nr 24.
- Z dzienników i wspomnień Józefa Czechowicza*, „Kamena” 1966, nr 16.
- Zasławski H. [J. Czechowicz], *Moja ziemia*, „Płomyk” 1935/36, nr 12.
- Zmarła Janina Porazińska*, „Życie Warszawy” 1971, nr 264.

### Streszczenie

Ogromną rolę w biografii pisarza odgrywa region/miejscowość, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Czasem owocuje to obecnością rodzinnych stron w twórczości. W przypadku osób piszących dla dzieci i młodzieży często zdarzają się próby podzielenia się z odbiorcami wspomnieniami. Jeżeli czytelnicy są związani z częścią kraju, miastem lub wsią opisywanymi w utworze, to kontakt z książką, oprócz elementu kształcenia czytelniczego i literackiego czy wychowania estetycznego, cechuje także wartość z punktu widzenia edukacji regionalnej.

Problem ten został omówiony w artykule na przykładzie prozy Janiny Porazińskiej (1882–1971) i poezji Józefa Czechowicza (1903–1939), dwóch autorów pochodzących z Lublina.

THE WRITER'S HOME TOWN AS A SUBJECT AND PLACE OF EVENTS  
IN LITERATURE FOR CHILDREN: THE CITY LUBLIN IN THE WORKS  
OF JANINA PORAZIŃSKA AND JÓZEF CZECHOWICZ

Summary

A region or a locality where the writer had spent childhood and early youth plays a very important role in his/biography. Occasionally, it brings forth the presence of the homeland in the works. In the case of people who write for children and youngsters, there are frequent instances of attempts to share memories with the readers. Should the readers be associated with that particular part of the country or a town or village described in the work, contact with the book becomes not only a component of cultivating readership and literary, but also gains an added value of regional education.

This problem was discussed in the article on the example of two works of the authors, hailing from Lublin: Janina Porazińska, prose (1882–1971), and Józef Czechowicz, poetry (1903–1939).